

8

Wszystko zależy od śródbłonka

„Dziwne, myślałem, że od serca... Nigdy w życiu nie słyszałem o śródbłonku naczyniowym, dlaczego miałbym się nim zainteresować? Chyba wystarczy, że wiem, co to jest żołądek, serce, wątroba, nawet siatkówka oka nie jest mi obca, ale jeszcze śródbłonek? To nie brzmi interesująco. Śródbłonek to chyba temat dla biologów.



Każda komórka ciała to niesamowita fabryka, która do funkcjonowania potrzebuje substancji odżywczych i tlenu. Składniki te docierają z krwią, tlen transportują oczywiście erytrocyty z hemoglobiną. Krew do każdej komórki doływa tętnicami, tętniczkami i naczyniami włosowatymi, a z tkanek powraca do serca żyłami. Wnętrze tych naczyń wyściela pojedyncza warstwa komórek, które tworzą największy narząd w organizmie. Waży on ok. kilograma, a w przypadku większych osób – nawet 2 kg, gdyby zaś hipotetycznie śródbłonek z naczyń rozłożyć na płasko, zajęłby powierzchnię od jednego do kilku tysięcy metrów kwadratowych.

Śródbłonek w twoim ciele znajduje się dosłownie wszędzie

Nie wszędzie wygląda identycznie: w niektórych narządach jego komórki przylegają do siebie bardzo ściśle, w innych nieco mniej; komórki śródbłonka w niektórych narządach mogą być wyższe niż w innych, ale zasada funkcjonowania śródbłonka jest podobna w całym organizmie.

Dlaczego poświęcamy mu tak mało uwagi? No, niekoniecznie mało, naukowcy zajmują się nim bardzo intensywnie od lat, aczkolwiek wiedza o śródbłonku powinna być zdecydowanie powszechniejsza, ponieważ nasz los w dużej mierze zależy właśnie od niego.

Dlaczego tak wielu z nas nie ma ochoty rzucić palenia? Zmienić sposobu odżywiania? Ograniczyć spożywania mięsa, tłuszczu zwierzęcego i wysoko przetworzonej żywności? Nie mówiąc o wdrożeniu ruchu? Może dlatego, że nikt nie lubi, gdy mu się coś narzuca, bez wyjaśnienia sensu zakazów i nakazów. Rozmowy ekspertów na temat zdrowego stylu życia bywają tak nudne, że nikt nie ma ochoty poświęcać im czasu.

Na potrzeby tego rozdziału przeprowadziłam SMS-ową ankietę. Poprosiłam losowo wybrane osoby z książki moich kontaktów o odpowiedź na pytanie, czy znany jest im termin „śródbłonek naczyńowy”, tak albo nie, bez sprawdzania w internecie i bez pytania swoich dzieci. Wynik ankiety był jednoznaczny. Zdecydowana większość (90% pytanym) nie znała odpowiedzi. Jestem wdzięczna wszystkim za udział i szczerą odpowiedź, ponieważ wynik tej minisondy jest bardzo istotny. Uczestnicy to specjaliści w różnych dziedzinach:



17

Tajemnica lekarska a prawo do informacji

”Na oddziale leży mój syn i życzę sobie uzyskać wszystkie informacje na temat jego zdrowia. Mało mnie to obchodzi, że on coś tam sobie zastrzegął, żeby nikogo nie informować na temat szczegółów leczenia. Waszym obowiązkiem jest informowanie mnie o wszystkim, jestem jego matką.

Moi drodzy, jak wiecie, trafiłam wczoraj na oddział zakaźny z dziwną wysypką (załączam zdjęcie), która pojawiła się po wypiciu szampana (załączam zdjęcie) na tej ważnej imprezie (załączam zdjęcie), leżę pod kroplówką, która ratuje mi życie (załączam zdjęcie), nie martwcie się o mnie, lekarze są dobrej myśli... (2245 osób lubi to).

Każdy ma prawo do prywatności. Są wśród nas tacy, którzy nie mają ochoty informować nikogo nawet o bólu gardła, a inni dzielą się każdą chwilą swojego życia w mediach społecznościowych i żaden prywatny temat nie jest dla nich powodem do skrępowania. Im więcej ciekawostek do sfotografowania, tym lepiej, nawet w szpitalu. Choćby zdarzyła

